

**LESZEK
MĄDZIK
FOTOGRAFIA**

styczeń 1999

Galeria Zamku Kazimierzowskiego
w Przemyślu



*Podczas spotkania autorskiego w Państwowej
Galerii Sztuki Współczesnej w Przemyślu, luty 1998.*

Przyszłał taki moment, by utrwalić chwile pozostające dotąd na dłużej jedynie w pamięci. Zdarzenia ulotne, istniejące jako pozornie wyrwane z kontekstu, istniejące dla mnie, dla tematu, nad którym pracuję, o którym myślę. One zawsze mają swoje światło. Takimi je fotografuję.

Zdjęcia powstają podczas podróży z teatrem. Zawsze jest czas, aby je wykonać. Pejzaże, postacie, przedmioty zastają w różnych przedziwnych miejscach na świecie. Ich utrwalony ślad nie jest zasadniczym elementem przy powstawaniu spektakli, potrzebuję go jednak, bardziej intuicyjnie niż konkretnie. Często nie znajduję racjonalnego wytłumaczenia, dlaczego wykonałem takie a nie inne ujęcia. To jest moja intymna, duża radość w małym obiektywie.

Leszek Mądzik

Mądzik - fotografik? Dlaczego nie? Mało kto pamięta, a przecież uprawiał kiedyś malarstwo sztalugowe, jak Nowosielski inspirując się ukochanymi ikonami, próbując w bizantyjski kanon tchnąć współczesne treści i osobiste, nurtujące go problemy. Naturalnym następstwem było poszerzenie formy, tworzenie fresków w kościołach. Plakat do pierwszej edycji Konfrontacji Tetralnych przypominał, że i tę dziedzinę plastyk uprawiał. Dziś swój „poster” skomponuje kolażowo ze zdjęcia zrobionego gdzieś podczas wędrówek po świecie, ongiś tworzył plakaty do imprez na KUL czy do filmów środkami malarskimi maskując jak można swą piętę achillesową, liternictwo.

A czymże jest jego teatr? Scena Plastyka stworzona przez Leszka Mądzika pozwoliła najpełniej wypowiedzieć się artyście, zsyntetyzować jego rozliczne, wręcz renesansowe talenta, stac się swoistą sumą wiedzy, rozterek, pytań egzystencjalnych i zwykłych fascynacji, jednocześnie jednak

teatr o randze ewenementu w skali globalnej zastawił na jego głównego i jedyne animatora swoistą pufapkę. Ascetyczna, dążąca do skrajnej kondensacji forma wypowiedzi plastycznej, monochromatyczność barw, najczęściej z palety czerni i szarości, wreszcie metafizyczne „treści” (cudysłów jest konieczny skoro jesteśmy w teatrze afabularnym, z założenia działającym na emocje), wszystko to oddaliło uprawianą przez Mądzika sztukę od życia, od dookolnej rzeczywistości, od zdarzeń codziennych.

Śmiem podejrzewać, że tęsknota za wydobyciem od czasu do czasu głowy z artystowskich chmur była jednym z powodów zainteresowania się Leszka fotografią. Ale i nie byłby on sobą, gdyby fotografując wycinki z postrzeganego świata nie myślał o nich jako o materii twórczej. Trzeba te fotogramy odbierać jako inspiracje, czasami - kolaży, takich jakie wydała artyście w małym albumie pocztówek Poczta Polska, lub też plakatów, częściej - jako elementy godne przetworzenia i wprzęgnięcia w wizję teatralną. Oglądając martwe natury z czaszką, polichromowane rzeźby z hiszpańskiego Valladolid, architektoniczne arabeski, reprodukcje obrazów, Erechtejon z akropolskiego wzgórze, Pietę i Frasobliwego, chińskie maski, zegar Orloy z praskiej starówki, egipskie rzeźby i inskrypcje, a przede wszystkim struktury wypreparowane obiektywem z przyrody martwej i ożywionej, te wszystkie splecione liście, pęknięte kamienie, porowaty piasek pustyni czy tamtejsze, kłębiące się, wyrwane z ziemi osty, oglądając to wszystko miejmy pewność, że będą one budulcem czy tylko impulsem kolejnych spektakli Mądzikowego teatru. I że artysta daje nam na tacy rodzaj ściągawki do swej sztuki, odkodowuje formy, z których wyczarowane zostanie zamknięte dzieło. Ale i że, jak rzadko, uchyla rąbka tajemnicy swego warsztatu.

Andrzej Malik



Madzik
• COLLAGE •

Wydział Kultury
Urzędu Miejskiego w Przemyślu

Centrum Kulturalne w Przemyślu

Państwowa Galeria Sztuki Współczesnej
w Przemyślu



Druk: SanSet - Przemyśl
tel. (0-16) 676 41 01

STU
DIO
Przemyśl

Grafika komputerowa:
skanowanie, naświetlanie
tel. (0-16) 670 80 07